

Głos Nauczycielski

ORGAN MINISTERSTWA OŚWIATY
I ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 4

WARSZAWA, NIEDZIELA 23 STYCZNIA 1955 R.

CENA 30 GR

Zlikwidować przeciążenie ucznia

KOŃCZYMY piąty miesiąc bieżącego roku szkolnego. Rok ten rozpoczęliśmy pod hasłem dalszego podniesienia wyników nauczania i wychowania. Grutowna analiza i ocena pracy szkół w ubiegłym roku wykazała niewielką poprawę, ale widoczną poprawę. Zauważamy, że przede wszystkim w zakresie wyników nauczania i wychowania. Poprawa ta jednak nie była ani powszechna, ani wystarczająca i główne niedomagania szkół trwają nadal.

Musimy zatem zdwoić wysiłki, by osiągnięcia ubiegłego roku znacznie pogłębić i rozszerzyć. W bieżącym roku szkolnym mamy lepsze ku temu warunki. Należy tu zaliczyć nową instrukcję programową, wprowadzającą skróty w materiale nauczania oraz zmiany dokonane w niektórych podręcznikach. Należy tu również zaliczyć stale rosnące zainteresowanie społeczeństwa dla spraw oświaty i wychowania.

Aby polepszyć pracę szkoły, trzeba usunąć przyczyny niedomagani. Przyczyn tych jest wiele. Dziś chcemy omówić jedną z tych poważnych przyczyn, a mianowicie — przeciążenie młodzieży.

Dlaczego tak się dzieje, że młodzież szkolna ma dzień wypełniony „po brzegi” nauką, zajęciami pozalekcyjnymi, odrabianiem lekcji, pracą społeczną i że jednocześnie część uczniów wykazuje duże braki w dziedzinie ortografii i gramatyki języka ojczystego, mało czyta, nie orientuje się na mapie, wykazuje na ogół niski poziom wiedzy, nie ma głębszych zainteresowań kulturalnych.

Już z miejsca można by odpowiedzieć, że mając bardzo wiele prac do wykonania nie może wykonać swej pracy gruntownie i dokładnie. Ale rozważmy tę sprawę nieco szczegółowiej. Rozważmy, jakie czynniki określają obciążenie ucznia:

- 1) O zakresie nauczania decyduje program.
- 2) O ilości pracy ucznia w szkole w wieloletniej mierze rozstrzyga plan godzin nauczania i innych zajęć szkolnych.
- 3) O jakości organizacji i metodach pracy ucznia w szkole i w domu decyduje szkoła, jej kierownictwo, rada pedagogiczna, wychowawca klasowy i każdy nauczyciel.
- 4) Na organizację pracy domowej ucznia ma ogromny wpływ dom ucznia współdziałający ze szkołą.

Programy szkolne zostały, jak mówiliśmy poprzednio, w pewnym stopniu ograniczone. Nie została zmniejszona natomiast siatka godzin szkolnych. Zmniejszając siatkę godzin przy stosunkowo niezmiennym zmniejszeniu zakresu wiedzy, z góry przesądziłyśmy znaczniejsze obciążenie ucznia pracą domową. Prowadziłoby to w konsekwencji do werbalizmu i powierzchowności w pracy szkolnej. A do tego nie chcieliśmy dopuścić. Nie oznacza to, że uznajemy obecnie obowiązującą siatkę godzin za prawidłową. Ulegnie ona zmniejszeniu, ale wymaga to przeprowadzenia dalszych zmian i skróć w programie nauczania, które nie mogą być dokonane pochopnie. Niemniej widzimy konieczność pewnego zmniejszenia siatki godzin z początkiem roku szkolnego 1955/56. Ostatecznie zostanie ona ustalona wraz z nowymi programami w latach następnych. Przyjmijmy jako tego, że liczba godzin ucznia nie może przekraczać 32 tygodniowo.

Obecne programy i plan godzin nie ułatwiają szkole i nauczycielom walki z przeciążeniem ucznia. Niemniej są jeszcze duże możliwości prawidłowego, niż to jest obecnie, zaplanowania pracy ucznia.

Program i plan nauczania określają treść i ramy pracy szkolnej. Organizacja i metoda pracy zależą od szkoły. Decyduje o tym w znacznym stopniu kierownik szkoły, rada pedagogiczna, wychowawca klasowy, każdy nauczyciel.

Podstawową zasadą, na której powinien opierać się tygodniowy plan lekcji w klasie — jest zasada higieny pracy ucznia. Uznawana jest ona powszechnie, ale tamada dość często w praktyce. Ileż to razy jednego dnia uczeń szkoły podstawowej ma cztery lub pięć lekcji, a drugiego dnia — siedem. Przyjrzyjcie się, czy równomiernie zostały rozłożone w tygodniowym planie godzin przedmioty wymagające dużego intelektualnego wysiłku młodzieży i przedmioty takie, jak wychowanie fizyczne, śpiew, rysunek i zajęcia praktyczne, które dzięki swym specyficznym wartościom dydaktyczno-wychowawczym dają uczniowi możliwości pewnego odprężenia i uroz-

Witold Jarosiński

Minister Oświaty

maienia pracy szkolnej i zapewniającego harmonijny rozwój. Sami zauważymy, że tygodniowy plan godzin w Wszechnicy szkolnej byłby często prawidłowy. Dlatego też konieczne jest natchmiasowe krytyczne spojrzenie i zrewidowanie tygodniowego planu godzin.

Stosunkowo duży łączny wymiar godzin wychowania fizycznego, śpiewu, rysunków i prac ręcznych przekraczający w niektórych klasach 20% ogólnego wymiaru godzin powinien być prawidłowo rozmieszczony w ciągu tygodnia. Właściwe ułożenie tygodniowego planu lekcyjnego — to pierwszy warunek odciążenia ucznia.

Alle wiemy o tym, że mimo dużego wymiaru godzin lekcyjnych uczeń przeżywa często w szkole po lekcjach i to nieraz zbyt często i za długo, ze skądą dla zdrowia i dla wyników nauczania. Co gorsza, szkoły same przyczyniają się do przedłużania jego zajęć w szkole lub poza szkołą. Daje się to widać, gdy każdy nauczyciel działa na własną rękę. Stwarza to dodatkowe obciążenie ucznia, o którym najlepiej wiedzą... rodzice. Bywa tak czasem, że uczeń wychodzi z domu o godz. siódmej czy o wpół do ósmej, wraca do domu na obiad i wychodzi na zajęcia, by wrócić znowu do domu około godz. 19, czy nawet później. I dopiero wtedy odrabia lekcje. Jasne jest, że przy takim obciążeniu wyniki nauczania nie mogą być zadowalające. Dlatego konieczna jest rewizja tego stanu rzeczy.

Rada pedagogiczna powinna ustalić plan godzin lekcyjnych i plan godzin pracy pozalekcyjnej ucznia i nie dopuścić do przeciążenia ucznia pracami pozalekcyjnymi, zebraniemi, referatami. Należy przyjąć jako bezwzględnie obowiązującą zasadą, że uczeń może należeć do jednego koła i że praca koła odbywa się raz w tygodniu i nie może trwać dłużej niż 2 godziny. Należy ograniczyć ilość zebrani organizacyjnych i zetem-powskiej w szkołach, zgodnie z wytycznymi Zarządu Głównego ZMP zredukować ilość zebrani innych organizacji szkolnych oraz skrócić czas ich trwania. Zmniejszając ilość godzin zajęć pozalekcyjnych, zebrani, referatami, należy dążyć do lepszego ich przygotowania, do podniesienia ich wartości wychowawczej i zwiększenia atrakcyjności tych zajęć.

Rola każdego nauczyciela i wychowawcy klasowego w organizacji pracy szkoły w przygotowaniu planu i jego wykonania jest decydująca. Przeciążenie ucznia pracą domową wynika także z tej przyczyny, że lekcja nie jest w pełni wykorzystana dla wyjaśnienia uczniom nowych lub trudnych zagadnień.

Jakże często zdarza się, że dzieci po powrocie ze szkoły proszą swych rodziców o wyjaśnienia. A przecież nie każde dziecko może taką pomoc otrzymać w domu.

Jesteśmy świadkami takich faktów, że np. nauczycielka historii, mająca doskonałe przygotowanie naukowe i metodowe i dobrze opracowany konspekt lekcyjny, każde dzieciom czytała na całej lekcji odpowiednie rozdziały z podręcznika i poleca nauczyć się ich w domu.

Niektórzy nauczyciele nie stwarzają takiej atmosfery szczeroci, w której uczeń miałby odwagę po wykładzie prosić o dodatkowe wyjaśnienie lub przedstawić swoje wątpliwości, czy zadać pytanie. Stworzenie takiej atmosfery ma ogromne znaczenie, pozwala na rozbudzenie samodzielności myślenia i aktywności ucznia. Mamy nauczycieli, którzy na każdej lekcji poświęcają ostatnie 5 minut na takie pytania i wyjaśnienia. Ta „strata” czasu sownie się opłaca.

Szczególne znaczenie dla odciążenia ucznia i podniesienia jakości wypracowań pisemnych ma ich równomierne rozłożenie w czasie. Zdarza się, że uczniowie jednego dnia otrzymują trzy domowe wypracowania pisemne, a drugiego dnia żadnego. W wyniku takiego zadawania część uczniów siedzi nad lekcjami nieraz do północy, część odpiera w szkole, część leży na szczęście wynikające z braku dostatecznej kontroli wypracowań domowych.

Dlatego konieczna jest koordynacja zadawania do domu przez wychowawcę klasowego. Powinien on regulować obciążenie uczniów swojej klasy na pod-

stawie porozumienia z innymi nauczycielami.

Ogromne znaczenie dla rozwiązania problemu odciążenia uczniów ma pomoc i wskazówki nauczyciela, jak uczniowie mają się uczyć. Wskazówki te muszą być bardzo konkretne. Należy by podawać przy sposobności zadawania do domu. Trzeba koniecznie podawać wskazówki, jak uczniowie mają się uczyć wiersza na pamięć, jak pisać treść cytanki, jak sprawozdania, jak mają utrwalac i pogłębiać znajomość odpowiedniego materiału z fizyki, chemii.

Tymczasem, oprócz znacznych osiągnięć naszych szkół w tej dziedzinie mamy takie fakty, że zadaje się w ostatniej chwili, na przerwie, bez żadnych wskazówek. Umiejętność uczenia się to cenny skarb, który nasza młodzież powinna stopniowo zdobywać w szkole. Powinniśmy również pamiętać o tym, że młodzież musi mieć także odpowiednie warunki uczenia się w domu. Na organizowanie tych warunków szkoła nie ma bezpośredniego wpływu, ale może oddziaływać przez rodziców.

Zależy to w głównej mierze od autorytetu nauczyciela i szkoły w środowisku. Nauczyciel, który dobrze pracuje i który stawia sobie i uczniom wysokie wymagania, który łączy wielką życzliwość dla dzieci z poczuciem obowiązku, znajdzie drogę do rodziców.

Zagadnienie organizacji warunków pracy ucznia w szkole i w domu powinno być przedmiotem obrad i wniosków nauczycieli i rodziców w każdej klasie i w każdej szkole. Wspólna ta nasza sprawa, bliska i zrozumiała tak dla nauczyciela, jak i dla ojca i matki ucznia. Otwierając na najbliższej konferencji rady pedagogicznej, a następnie na zebraniach rodziców. Znajdźcie w każdej szkole i w każdej klasie, gdzie uczeń może w sposób efektywny i przydatny dla siebie i dla szkoły, a także dla rodziców, znaleźć warunki do pracy i do uczenia. Niech uczeń będzie w każdej szkole i w każdej klasie, gdzie uczeń może w sposób efektywny i przydatny dla siebie i dla szkoły, a także dla rodziców, znaleźć warunki do pracy i do uczenia. Niech uczeń będzie w każdej szkole i w każdej klasie, gdzie uczeń może w sposób efektywny i przydatny dla siebie i dla szkoły, a także dla rodziców, znaleźć warunki do pracy i do uczenia.

Podjęliśmy w swojej szkole walkę z przeciążeniem młodzieży dzieleci się swymi doświadczeniami ze wszystkimi nauczycielami na łamach „Głosu Nauczycielskiego”. Oczekujemy na Wasze uwagi, wnioski i propozycje. Zostaną one przyjęte przez Ministerstwo jako wyraz Waszej troski o ulepszenie organizacji życia szkoły i podniesienie wartości Waszej trudnej i odpowiedzialnej pracy. Uwagi Wasze i wnioski będą cennym materiałem dla podjęcia decyzji przez władze szkolne.

Zajmamy sobie bowiem jasno z tego sprawy, że zagadnienie odciążenia młodzieży może być należycie rozwiązane przy ścisłym naszym współdziałaniu.

Głęboka treść wychowawcza

PROJEKT nowego Statutu ZMP przeczytaliśmy z dużą uwagą i zainteresowaniem. Ten cenny i ważny dokument mówiący o społecznych, politycznych i wychowawczych zadaniach organizacji ZMP wzbudził we mnie wiele refleksji, dał okazję do wielu przemyśleń, do porównania jego postanowień z moim doświadczeniem organizacyjnym i pedagogicznym, skłonił wreszcie do wynurzeń. Usilowałem wydobyć istotę projektu nowego Statutu, uchwycić, na czym polega to „nowum” zawarte w jego treści. W rezultacie doszedłem do przekonania, że istotną, głęboko humanistycznym sens projektu nowego Statutu leży w tym, iż za naczelne zadanie organizacji ZMP uważa on pracę wychowawczą.

Trzeba przy tym zaznaczyć, że pracę wychowawczą pojmujemy Statut głęboko i wszechstronnie, w sposób pełny i prawdziwie ludzki. „Najważniejsze zadanie Koła ZMP to wychowanie młodzieży w duchu ideowych założeń Związku (art. 20, rozdz. III). Podstawowym celem działalności organizacji jest zatem jak najbardziej umiejętna, taktowna, oparta o rzeczywiste zainteresowania i potrzeby młodzieży praca wychowawcza, praca, która byłaby zaprzeczeniem wszelkiego komendowania i bezdusznego wykonywania poleceń organizacyjnych i poprzez przemysłową, rzeczową krytykę wiodła do osiągnięcia przez członków ZMP rzeczywistej samodzielności umysłowej i pełnego rozumienia skomplikowanej problematyki życia społecznego. Jej wynikiem byłoby też jak

Przed drugim Zjazdem ZMP

Proszę o głos w sprawie Statutu

GDY czytamy projekt Statutu ZMP, najwięcej uderza nas jego wychowawczy charakter. Projekt nie żąda już skryształizowanej „gotowej” postawy ideowej, lecz otwiera miejsce w szeregu organizacji dla tych, którzy chcą być dobrymi członkami ZMP, których umysł i charakter organizacja młodzieżowa ma dopiero kształtować.

Projekt Statutu tworzy ideal wychowawczy, który, trzeba to przyznać, jest bardzo piękny. Jest nim człowiek pełnowartościowy, wszechstronnie rozwinięty, o naukowym poglądzie na świat, czystym moralnie, skromny, uczciwy i prawy, brządczą się obłądą i dwulicowości, odważny i dzielny, kochający życie i człowieka, pospewy i aktywny, silny i zdrowy.

Kreśląc ten porównawczy obraz nowego człowieka projekt Statutu wymienia przede wszystkim jego patriotyzm. I to również jest nowe. Statut dotychczasowy wprowadził między innymi celami wychowania w patriotyzmie, jednak nie czyni tego punktem wyjścia w kreśleniu sylwetki idealnego zetem-powca. Wiadomo, jak potężnym narzędziem wychowawczym może stać się żywe uczucie miłości Ojczyzny i słusznej dumy narodowej. Na tym fundamencie można budować wiele: i „zamiatowanie do pracy i nauki, pomażanie sił i talentów, pobudzanie twórczej energii i poczucie koleżeństwa i ducha ofiarności, zwalczanie nierówności, sobokstwa i wygody” (z art. 2). Czynny patriotyzm wyraża się nie w deklaracjach, nie w sloganach, lecz w postawie życiowej zetem-powca, w jego pracy nad sobą, w jego stosunku do otoczenia.

Również idea braterstwa międzynarodowego pozostanie abstrakcją, jeśli jej nie ugruntujemy na czynnej miłości do człowieka, na życzliwości i przyjaźni w życiu codziennym. Staje mi przed oczyma niedawno obserwowana scena, gdy grupa uczennic, wśród których znalazła się aktywistka ZMP, nie chciała przez „lenistwo” otworzyć zamkniętych drzwi internetu młocącemu na deszczu koleżankom. Nie był to zwykły szubacki figiel, tylko wygodnictwo i sobokstwo, które tak słuszenie pragnie wypełnić projekt Statutu. Rzecz drobna, a jednak wiele mówiąca o człowieku, rzucająca światło na braki pracy wychowawczej wśród tych dziewcząt, którym nie uświadomiono nakazu wykłej, ludzkiej uczynności i pomocy. Do tego samego problemu nawijamy art. 9 projektu Statutu, gdy mówi o zwalczaniu braku kultury wobec dziewcząt i braku poszanowania dla starszych. Znamy dobrze typ młodzieńców pewnych siebie i niemających, że wyższość człowieka polega na lekceważeniu ludzi. I znowu widzimy szereg przykrej obrazów z ulicy i kina. A czy nie pamiętamy jeszcze z niedawnej przeszłości tych uczniów, którzy usilowo terroryzowali nauczycieli i osłaniając swoje nierobstwo autorytetem organizacji?

Czytamy i porównujemy dalej: art. 8 mówi o walce „o uwolnienie umysłów młodzieży od przesądów i zabobonów, od poglądów obcych postępowi i nauce”. „O przyswajaniu sobie naukowego światopoglądu, zwalczaniu niemoty, przesądów i złośliwości”. Zaś w art. 9 czytamy: „Zetem-powcy powinni być szczerzy i prawdziwymi, zwalczać dwulicowość i obłąd”.

Prawa zetem-powca, potraktowane przez dotychczasowy Statut dość lakonicznie, w projekcie nowego Statutu znalazły się w rozdziale 1, w art. 1, w art. 2, w art. 3, w art. 4, w art. 5, w art. 6, w art. 7, w art. 8, w art. 9, w art. 10, w art. 11, w art. 12, w art. 13, w art. 14, w art. 15, w art. 16, w art. 17, w art. 18, w art. 19, w art. 20, w art. 21, w art. 22, w art. 23, w art. 24, w art. 25, w art. 26, w art. 27, w art. 28, w art. 29, w art. 30, w art. 31, w art. 32, w art. 33, w art. 34, w art. 35, w art. 36, w art. 37, w art. 38, w art. 39, w art. 40, w art. 41, w art. 42, w art. 43, w art. 44, w art. 45, w art. 46, w art. 47, w art. 48, w art. 49, w art. 50, w art. 51, w art. 52, w art. 53, w art. 54, w art. 55, w art. 56, w art. 57, w art. 58, w art. 59, w art. 60, w art. 61, w art. 62, w art. 63, w art. 64, w art. 65, w art. 66, w art. 67, w art. 68, w art. 69, w art. 70, w art. 71, w art. 72, w art. 73, w art. 74, w art. 75, w art. 76, w art. 77, w art. 78, w art. 79, w art. 80, w art. 81, w art. 82, w art. 83, w art. 84, w art. 85, w art. 86, w art. 87, w art. 88, w art. 89, w art. 90, w art. 91, w art. 92, w art. 93, w art. 94, w art. 95, w art. 96, w art. 97, w art. 98, w art. 99, w art. 100, w art. 101, w art. 102, w art. 103, w art. 104, w art. 105, w art. 106, w art. 107, w art. 108, w art. 109, w art. 110, w art. 111, w art. 112, w art. 113, w art. 114, w art. 115, w art. 116, w art. 117, w art. 118, w art. 119, w art. 120, w art. 121, w art. 122, w art. 123, w art. 124, w art. 125, w art. 126, w art. 127, w art. 128, w art. 129, w art. 130, w art. 131, w art. 132, w art. 133, w art. 134, w art. 135, w art. 136, w art. 137, w art. 138, w art. 139, w art. 140, w art. 141, w art. 142, w art. 143, w art. 144, w art. 145, w art. 146, w art. 147, w art. 148, w art. 149, w art. 150, w art. 151, w art. 152, w art. 153, w art. 154, w art. 155, w art. 156, w art. 157, w art. 158, w art. 159, w art. 160, w art. 161, w art. 162, w art. 163, w art. 164, w art. 165, w art. 166, w art. 167, w art. 168, w art. 169, w art. 170, w art. 171, w art. 172, w art. 173, w art. 174, w art. 175, w art. 176, w art. 177, w art. 178, w art. 179, w art. 180, w art. 181, w art. 182, w art. 183, w art. 184, w art. 185, w art. 186, w art. 187, w art. 188, w art. 189, w art. 190, w art. 191, w art. 192, w art. 193, w art. 194, w art. 195, w art. 196, w art. 197, w art. 198, w art. 199, w art. 200, w art. 201, w art. 202, w art. 203, w art. 204, w art. 205, w art. 206, w art. 207, w art. 208, w art. 209, w art. 210, w art. 211, w art. 212, w art. 213, w art. 214, w art. 215, w art. 216, w art. 217, w art. 218, w art. 219, w art. 220, w art. 221, w art. 222, w art. 223, w art. 224, w art. 225, w art. 226, w art. 227, w art. 228, w art. 229, w art. 230, w art. 231, w art. 232, w art. 233, w art. 234, w art. 235, w art. 236, w art. 237, w art. 238, w art. 239, w art. 240, w art. 241, w art. 242, w art. 243, w art. 244, w art. 245, w art. 246, w art. 247, w art. 248, w art. 249, w art. 250, w art. 251, w art. 252, w art. 253, w art. 254, w art. 255, w art. 256, w art. 257, w art. 258, w art. 259, w art. 260, w art. 261, w art. 262, w art. 263, w art. 264, w art. 265, w art. 266, w art. 267, w art. 268, w art. 269, w art. 270, w art. 271, w art. 272, w art. 273, w art. 274, w art. 275, w art. 276, w art. 277, w art. 278, w art. 279, w art. 280, w art. 281, w art. 282, w art. 283, w art. 284, w art. 285, w art. 286, w art. 287, w art. 288, w art. 289, w art. 290, w art. 291, w art. 292, w art. 293, w art. 294, w art. 295, w art. 296, w art. 297, w art. 298, w art. 299, w art. 300, w art. 301, w art. 302, w art. 303, w art. 304, w art. 305, w art. 306, w art. 307, w art. 308, w art. 309, w art. 310, w art. 311, w art. 312, w art. 313, w art. 314, w art. 315, w art. 316, w art. 317, w art. 318, w art. 319, w art. 320, w art. 321, w art. 322, w art. 323, w art. 324, w art. 325, w art. 326, w art. 327, w art. 328, w art. 329, w art. 330, w art. 331, w art. 332, w art. 333, w art. 334, w art. 335, w art. 336, w art. 337, w art. 338, w art. 339, w art. 340, w art. 341, w art. 342, w art. 343, w art. 344, w art. 345, w art. 346, w art. 347, w art. 348, w art. 349, w art. 350, w art. 351, w art. 352, w art. 353, w art. 354, w art. 355, w art. 356, w art. 357, w art. 358, w art. 359, w art. 360, w art. 361, w art. 362, w art. 363, w art. 364, w art. 365, w art. 366, w art. 367, w art. 368, w art. 369, w art. 370, w art. 371, w art. 372, w art. 373, w art. 374, w art. 375, w art. 376, w art. 377, w art. 378, w art. 379, w art. 380, w art. 381, w art. 382, w art. 383, w art. 384, w art. 385, w art. 386, w art. 387, w art. 388, w art. 389, w art. 390, w art. 391, w art. 392, w art. 393, w art. 394, w art. 395, w art. 396, w art. 397, w art. 398, w art. 399, w art. 400, w art. 401, w art. 402, w art. 403, w art. 404, w art. 405, w art. 406, w art. 407, w art. 408, w art. 409, w art. 410, w art. 411, w art. 412, w art. 413, w art. 414, w art. 415, w art. 416, w art. 417, w art. 418, w art. 419, w art. 420, w art. 421, w art. 422, w art. 423, w art. 424, w art. 425, w art. 426, w art. 427, w art. 428, w art. 429, w art. 430, w art. 431, w art. 432, w art. 433, w art. 434, w art. 435, w art. 436, w art. 437, w art. 438, w art. 439, w art. 440, w art. 441, w art. 442, w art. 443, w art. 444, w art. 445, w art. 446, w art. 447, w art. 448, w art. 449, w art. 450, w art. 451, w art. 452, w art. 453, w art. 454, w art. 455, w art. 456, w art. 457, w art. 458, w art. 459, w art. 460, w art. 461, w art. 462, w art. 463, w art. 464, w art. 465, w art. 466, w art. 467, w art. 468, w art. 469, w art. 470, w art. 471, w art. 472, w art. 473, w art. 474, w art. 475, w art. 476, w art. 477, w art. 478, w art. 479, w art. 480, w art. 481, w art. 482, w art. 483, w art. 484, w art. 485, w art. 486, w art. 487, w art. 488, w art. 489, w art. 490, w art. 491, w art. 492, w art. 493, w art. 494, w art. 495, w art. 496, w art. 497, w art. 498, w art. 499, w art. 500, w art. 501, w art. 502, w art. 503, w art. 504, w art. 505, w art. 506, w art. 507, w art. 508, w art. 509, w art. 510, w art. 511, w art. 512, w art. 513, w art. 514, w art. 515, w art. 516, w art. 517, w art. 518, w art. 519, w art. 520, w art. 521, w art. 522, w art. 523, w art. 524, w art. 525, w art. 526, w art. 527, w art. 528, w art. 529, w art. 530, w art. 531, w art. 532, w art. 533, w art. 534, w art. 535, w art. 536, w art. 537, w art. 538, w art. 539, w art. 540, w art. 541, w art. 542, w art. 543, w art. 544, w art. 545, w art. 546, w art. 547, w art. 548, w art. 549, w art. 550, w art. 551, w art. 552, w art. 553, w art. 554, w art. 555, w art. 556, w art. 557, w art. 558, w art. 559, w art. 560, w art. 561, w art. 562, w art. 563, w art. 564, w art. 565, w art. 566, w art. 567, w art. 568, w art. 569, w art. 570, w art. 571, w art. 572, w art. 573, w art. 574, w art. 575, w art. 576, w art. 577, w art. 578, w art. 579, w art. 580, w art. 581, w art. 582, w art. 583, w art. 584, w art. 585, w art. 586, w art. 587, w art. 588, w art. 589, w art. 590, w art. 591, w art. 592, w art. 593, w art. 594, w art. 595, w art. 596, w art. 597, w art. 598, w art. 599, w art. 600, w art. 601, w art. 602, w art. 603, w art. 604, w art. 605, w art. 606, w art. 607, w art. 608, w art. 609, w art. 610, w art. 611, w art. 612, w art. 613, w art. 614, w art. 615, w art. 616, w art. 617, w art. 618, w art. 619, w art. 620, w art. 621, w art. 622, w art. 623, w art. 624, w art. 625, w art. 626, w art. 627, w art. 628, w art. 629, w art. 630, w art. 631, w art. 632, w art. 633, w art. 634, w art. 635, w art. 636, w art. 637, w art. 638, w art. 639, w art. 640, w art. 641, w art. 642, w art. 643, w art. 644, w art. 645, w art. 646, w art. 647, w art. 648, w art. 649, w art. 650, w art. 651, w art. 652, w art. 653, w art. 654, w art. 655, w art. 656, w art. 657, w art. 658, w art. 659, w art. 660, w art. 661, w art. 662, w art. 663, w art. 664, w art. 665, w art. 666, w art. 667, w art. 668, w art. 669, w art. 670, w art. 671, w art. 672, w art. 673, w art. 674, w art. 675, w art. 676, w art. 677, w art. 678, w art. 679, w art. 680, w art. 681, w art. 682, w art. 683, w art. 684, w art. 685, w art. 686, w art. 687, w art. 688, w art. 689, w art. 690, w art. 691, w art. 692, w art. 693, w art. 694, w art. 695, w art. 696, w art. 697, w art. 698, w art. 699, w art. 700, w art. 701, w art. 702, w art. 703, w art. 704, w art. 705, w art. 706, w art. 707, w art. 708, w art. 709, w art. 710, w art. 711, w art. 712, w art. 713, w art. 714, w art. 715, w art. 716, w art. 717, w art. 718, w art. 719, w art. 720, w art. 721, w art. 722, w art. 723, w art. 724, w art. 725, w art. 726, w art. 727, w art. 728, w art. 729, w art. 730, w art. 731, w art. 732, w art. 733, w art. 734, w art. 735, w art. 736, w art. 737, w art. 738, w art. 739, w art. 740, w art. 741, w art. 742, w art. 743, w art. 744, w art. 745, w art. 746, w art. 747, w art. 748, w art. 749, w art. 750, w art. 751, w art. 752, w art. 753, w art. 754, w art. 755, w art. 756, w art. 757, w art. 758, w art. 759, w art. 760, w art. 761, w art. 762, w art. 763, w art. 764, w art. 765, w art. 766, w art. 767, w art. 768, w art. 769, w art. 770, w art. 771, w art. 772, w art. 773, w art. 774, w art. 775, w art. 776, w art. 777, w art. 778, w art. 779, w art. 780, w art. 781, w art. 782, w art. 783, w art. 784, w art. 785, w art. 786, w art. 787, w art. 788, w art. 789, w art. 790, w art. 791, w art. 792, w art. 793, w art. 794, w art. 795, w art. 796, w art. 797, w art. 798, w art. 799, w art. 800, w art. 801, w art. 802, w art. 803, w art. 804, w art. 805, w art. 806, w art. 807, w art. 808, w art. 809, w art. 810, w art. 811, w art. 812, w art. 813, w art. 814, w art. 815, w art. 816, w art. 817, w art. 818, w art. 819, w art. 820, w art. 821, w art. 822, w art. 823, w art. 824, w art. 825, w art. 826, w art. 827, w art. 828, w art. 829, w art. 830, w art. 831, w art. 832, w art. 833, w art. 834, w art

O tegorocznym konkursie młodych techników

Kilka miesięcy temu pisaliśmy na temat szkolnych kolekcji technicznych, poruszając braki i zaniedbania, jakie były widoczne w tej dziedzinie. Nie otrzymaliśmy wprawdzie żadnej odpowiedzi od instytucji odpowiedzialnych za tę dziedzinę wychowania, ale, jak sądzić można z przygotowań i organizacji IV konkursu prac młodych techników, wiele podziałało, stawianych przez nas, zaczyna wchodzić w życie.

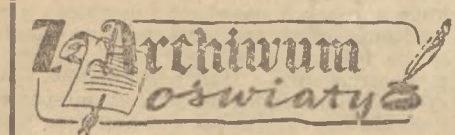
Organizację konkursu powierzono tym razem wypróbowanemu zespołowi ludzi — instruktorom Stacji Młodego Technika w Gliwicach. Zakończenie konkursu, przewidziane jest na koniec bieżącego roku szkolnego, co należy również uznać za pozytywną innowację w porównaniu z dotychczasową praktyką kończenia konkursów w jesieni. W Gliwicach odbędzie się również centralna wystawa prac młodych techników.

Wyraźne podzielenie uczestników na trzy poziomy i wskazanie z góry kryteriów oceny eksponatów — oto dalsze przejawy postępu w samej metodzie prowadzenia tej ważnej akcji. Warto też zwrócić uwagę na to, że po raz pierwszy kładzie się nacisk na sporządzenie przez młodych techników rysunków, opisów, kronik pracy itp. oraz żąda się opinii kierowników szkół i placówek. Widac w tym dążenie do wniesienia w przebieg pracy nad modelem, do premiowania dobrej roboty zespółowej i do pełniejszej realizacji kształcenia politécnicznego, które nie może się ograniczać do samego wykonania modelu.

Pierwszy też raz zapowiada się oficjalnie zwrot prac przysyłanych na wystawę. Budzi to nadzieję na przełamanie smutnej tradycji, zgodnie z którą przedmioty wyróżnione w eliminacjach na szczeblach wyższych nigdy już nie wracają do wykonawców, a jeśli nawet wracają, to w stanie godnym pożalowania. Spodziewać się więc należy większego poszanowania eksponatów.

W bieżącym konkursie podkreśla się służące i niedoceniane poprzednio sprawy, a więc przede wszystkim to, że prace powinny być wykonane naprawdę przez samą młodzież, a pomoc instruktorów musi się ograniczyć do instruowania, przygotowania prefabrykatów na maszynach itp. Konkurs nie jest bowiem okazją — jak już pisaliśmy poprzednio — do popisu mistrzostwa instruktorów, lecz środkiem do podniesienia poziomu pracy ogółu młodych techników.

Nie na sam eksponat, zatem, lecz na wartości kształtujące i wychowawcze w pracy kolekcji powinni zwrócić przede wszystkim swoją uwagę opiekunowie i instruktorzy w placówkach wychowania pozaszkolnego. Prace, o ile można, nie powinny być eksponatami muzealnymi, opatrzonymi na wystawie napisem „nie dotykać”. Przeciwnie, młody widz ma prawo dotykać, badać co jest w środku, wypróbować działanie modelu — bo tylko wtedy maksymalnie zaspokaja swoje zainteresowania i w pełni korzysta z wystawy. Wymownie to kolidowało z zasadą poszanowania eksponatu. Model trzeba wykonać tak mocno i tak skonstruować, aby był dostępny, widoczny, przystosowany do włączania i wyłączania.



W OBRONIE WOLNOŚCI... CIEMNOTY!

„Drugi wniosek p. Chrzanowskiego zdążył do rozpatrzenia we wszystkich gminach szkół ludowych na koszt kraju i razie nieomówności gminy. W tym kierunku dostarczenia ludowi bezpłatnego, lub najmniej kosztownego, a nigdy bezpośrednio nieopłacanego wychowania, sądzimy, że niema opłaty, od jakiej kraj mógłby się cofnąć. Załączamy się jednak przed słowem pryncypu, jako podnoszą p. Chrzanowski w pierwszym swoim wniosku, do tego słowa ani w interesach materialnych, a tem mniej w interesach moralnych społeczeństwa, jak nie chcieliśmy nigdy, tak i dziś użać nie chcemy.

Przynus pojmujemy tylko to spełnianie obowiązków obywatela do stosunku tego ze społeczeństwem lub państwem, przynus podatku, przynus rekrutacyjny — ale jak przynus w dawaniu zarobku prowadzi do jałasnoscu? — a przynus roboty do pałasczynu — tak i przynus edukacyjny jest ustepem do stanu naruszającego prawa zasadnicze społeczeństwa.

„Czas” nr 215, z dn. 22.IX.1871 (z artykułu wstępnego)

„POMIARKOWAĆ” KWALIFIKACJE...

„Napelniając głowę dziecka różnorodnymi wiadomościami... natchnęłoby się ja tylko aspiracjami szkół wyższych... seminarium nauczycielskie dały wysłone stosunkowo kwalifikacje, a szkoły wiejskie takiej wysokości nie potrzebują... trzeba pomiarkować kwalifikacje nauczycieli szkół ludowych!”

Rektor U.J. Dr JÓZEF SZUJSKI (z przemówienia na posiedzeniu Sejmu w dn. 30 czerwca 1880 r.)

„Falsz — wielki budynek urzędowy według projektu socjalisty utopijnego, Fouriera (1772-1837), dla pewnej liczby osób, aby razem mieszkać, pracowali i wspólnie korzystali ze wspólnej pracy.”



Wreszcie, wystawę centralną w Gliwicach ma obejmować wiele wycieczek młodych techników z całego kraju. Odpowiednie zaprojektowanie jej pod względem metodycznym i połączenie ze względami śląskich zakładów przemysłowych powinno zapewnić duże wartości kształtujące i wychowawcze tej imprezy.

O wyższym poziomie organizacyjnym IV konkursu i świadomym, planowym budowaniu podstaw dla rozwoju kolekcji technicznych świadczy przeprowadzenie przez Stację Młodego Technika w początkach grudnia ub. r. 4-dniowej konferencji dla kierowników działów techniki w placówkach wychowania pozaszkolnego. Zapoznali się oni tam z założeniami i planowanymi przebiegiem konkursu, otrzymali liczne rysunki i opisy wykonania prac, odbyli wzorowe zajęcia praktyczne w pracowniach stacji, wzorową wycieczkę do zakładów przemysłowych i zobaczyli wizerunek ciekawej techniki. Dyskutowali też nad sposobem pokonywania trudności w pracy swoich placówek, omawiali formy udzielania pomocy szkołom w rozwijaniu kolekcji technicznych, zapoznali się z istniejącą literaturą popularno-techniczną.

Ponieważ placówki wychowania pozaszkolnego powinny nie tylko dobrze prowadzić zajęcia z młodzieżą, która jest zorganizowana w kolekcjach istniejących przy placówkach, ale stać się również inicjatorem i bazą dla umasowienia prac technicznych młodzieży we wszystkich szkołach — przeszkolenie instruktorów z poszczególnych placówek miało duże znaczenie.

Placówki powinny organizować systematycznie narady opiekunów szkolnych kolekcji technicznych i wycieczki do zakładów pracy, hospitować kolekcje szkolne, udostępniać swoje warsztaty, zwłaszcza dla wykonania trudniejszych prac, prowadzić poradnictwo listowne, organizować pokazy i zawody dla całej młodzieży z terenu, prowadzić kursy dla aktywno harcerskich w zakresie zajęć technicznych oraz we wszelkich innych formach pomagać szkołom. Placówki mogą też wskazać drogi dla ułatwić zaopatrzenie się w sprzęt i materiały oraz wzory prac. Pomoc ta jednak nie powinna mieć charakteru administracyjnego, lecz być koleżeńską radą.

Prócz tych pozytywnych zmian, przed IV konkursem obserwujemy również niektóre stare błędy i zaniedbania. Pierwszy z nich to ogłoszenie konkursu w grudniu zamiast we wrześniu. Projekt przeleżał długie miesiące u władz oświatowych — i skutków tego nie wyrównają największe wysiłki tysięcy ofiarnych ludzi w terenie. Szuflady biurokratów zahamowały pracę tysięcy młodych techników, podobnie jak w latach ubiegłych.

Nie znikają również i inne zaniedbania, trudniejsze do nadrobienia. Nie ma więc systemu zaopatrzenia placówek w materiały, nie produkuje się prefabrykatów, nie drukuje się dostatecznej ilości wzorów prac, a istniejące rozprawia się wadliwie (placówki wychowania pozaszkolnego nie figurują w rozdziale Ministerstwa Oświaty, a na rynku nie ma wielu książek wydanych specjalnie dla młodych techników).

Najważniejszą jednak sprawą jest to, ażeby w tym roku wzrosła liczba kolekcji technicznych, zwłaszcza na wsi i w małych ośrodkach prowincjonalnych. Trzeba w dalszym ciągu poruszać wszystkie sprężyny, aby akcji tej nadąć rozmachu. Zalety to przede wszystkim od terenowych władz oświatowych i w dużym stopniu od organizacji młodzieżowych.

Z. DĄBROWSKI

Uczę ułamków w klasie V (2)

Przekształcanie ułamka

DAŻYMY do tego, aby uczniowie na wszystkich szczeblach nauczania zdobywali nie tylko wiedzę, ale również właściwe metody poznawania świata, tj. wdrażali się stopniowo do myślenia naukowego głównie metodą indukcji. Indukcyjna droga poznania to droga od konkretnych zagadnień czy spostrzeżeń do uogólnień (od żywego postrzegania do teorii). Jaki powinien być tok lekcji matematyki, jeśli chcemy umożliwić poszczególnym uczniom zdobywanie wiedzy drogą indukcyjną? Postaram się odpowiedzieć na to pytanie na podstawie przykładu lekcji (a raczej jej fragmentu) pt. „Zmiana postaci ułamka”.

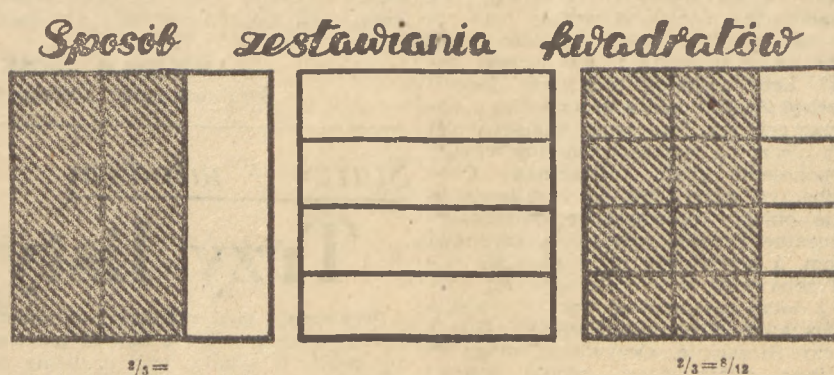
Rola nauczyciela przy zastosowaniu metody indukcyjnej polega: 1. na przygotowaniu materiału postrzeżenia, 2. kierowaniu procesem postrzegania, 3. rozpoznaniu momentu, w którym dzieci doszły do uogólnienia, 4. na pomocy uczniom szerszym w doświadczeniu, 5. na doprowadzeniu dzieci do poprawnego sformułowania uogólnienia. Droga indukcji w nauczaniu jest drogą najdłuższą, co nas zmusza do oszczędnego gospodarowania czasem lekcyjnym.

Przygotowanie do lekcji

Podczas przerwy przygotowujemy na tablicy rubryki celem zapisania spostrzeżeń:

Ćwiczenie I	Ćwiczenie II	Ćwiczenie III	Ćwiczenie IV
1/2 = 1/2	1/2 = 1/2	1/2 = 1/2	1/2 = 1/2
2/3 = 2/3	2/3 = 2/3	2/3 = 2/3	2/3 = 2/3
3/4 = 3/4	3/4 = 3/4	3/4 = 3/4	3/4 = 3/4
5/6 = 5/6	5/6 = 5/6	5/6 = 5/6	5/6 = 5/6
7/12 = 7/12	7/12 = 7/12	7/12 = 7/12	7/12 = 7/12

Uczniowie przychodzą na lekcję z przygotowanym w domu według wskazań nauczyciela materiałem: każde dziecko narysowało w zeszyte 5 kwadratów o boku 6 cm. Kwadraty są podzielone liniami pionowymi na równe pasy: pierwszy kwadrat podzielony na dwie równe części, drugi — na trzy, trzeci — na cztery, czwarty — na sześć, piąty — na dwanaście. W pierwszym kwadracie zakreskowano ołówkiem lub kredką jedną część, w drugim — dwie części, w trzecim — trzy części, w czwartym — pięć, w piątym — siedem części. Pod każdym kwadratem napisano ułamek, którego ilustrację przedstawia rysunek (1/2, 2/3, 3/4, 5/6, 7/12). Poza tym każdy uczeń przyszywał z zeszytu na pergamin ś takich



Dzieci dokonują spostrzeżeń i próbują uogólniać

Następnie każde dziecko bierze do ręki karteczkę pergaminu z kwadratem podzielonym na dwie równe części i przykłada kolejno do kwadratów ilustrujących ułamki. Dzieci spostrzegają, że 1/2 zamienia się na 2/4, 3/6 na 4/8 itd. Każde spostrzeżenie klasy poszczególni uczniowie zanotują na tablicy w rubryce „Ćwiczenie I”. Analogicznie postępujemy z kwadracikiem pergaminowym podzielonym na trzy części.

W dalszych ćwiczeniach proponujemy dzieciom, aby próbowały z góry określać, jakie otrzymamy ułamki, przykrywając kwadracik w zeszyte danym kwadratem pergaminowym. Poprawne przewidywania wyników będą świadczyły o tym, że dzieci doszły do pewnych uogólnień. Polecamy

uczniom sprawdzać doświadczalnie, czy ich przypuszczenia są słuszne. Zainteresowanie dzieci ćwiczeniami w tym momencie jest największe. Słabsi uczniowie czują się teraz trochę niewesoło i radzi by dowiedzieć się, jak ich sprytniejsi kolezdy „zgadują” wyniki. Sprzyjać natomiast pragną podzielić się kolegami swoim odkryciem.

Najwyższe dzieci przy tym nierzadko okazują objawy zniecierpliwienia. Należy uważać nad tym, aby największy entuzjast matematyki nie popsuł nam lekcji, ogłaszając tajemniczo dobrych odpowiedzi lub wypowiadając niepoehlebne uwagi pod adresem tych, którzy nie mogą się domyślić. Teraz należy zająć się słabszymi uczniami, rzucić im kilka naprowadzających

pytań. Zwracamy uwagę na rubrykę I, np. na ułamek 1/2 i 1/2. Przez jaką liczbę należy pomnożyć 3, aby otrzymać 8? Przez jaką liczbę należy pomnożyć 4, aby otrzymać 8? Porównaj liczniki i mianowniki innej pary ułamków w pierwszej rubryce np. 1/2 i 1/2. Jak ułamek 1/2 można zamienić na ułamek 1/2? Te same pytania powtarzamy, biorąc kilka ułamków równych z drugiej i trzeciej rubryki.

Utrwalamy uogólnienia

Przechodzimy do podanego w podręczniku sformułowania „Jeżeli licznik i mianownik ułamka pomnożymy przez tę samą liczbę, otrzymamy ułamek równy danemu”. Uczniowie utrwalają to sformułowanie, odcytując je z podręcznika.

Pozostaje jeszcze wprowadzenie terminów — „zmiana postaci” i „rozszerzenie ułamka”. Zwracamy uwagę na to, że wielkość ułamka nie zmienia się, zmienia się natomiast jego „wygląd”, zmienia się jego postać. Ułamek 1/2 wyraziliśmy za pomocą większych liczb 1/2, 2/4, 3/6, 4/8. Taką zmianą ułamków nazywa się rozszerzeniem.

Jako zadanie domowe polecimy przykryć

Przerzywamy ćwiczenia na konkretach w chwili, kiedy wszystkie dzieci dają poprawne odpowiedzi. Następnie zapisujemy na tablicy ułamek 1/2 i każdemu wymienić inne ułamki równe danemu. Rucamy pytanie: jak dzieci otrzymowały ułamki równe 1/2? Jeśli ułamek otrzymamy, jeśli pomnożymy licznik i mianownik przez tę samą liczbę (równy danemu)?

Następna lekcję poświęcimy ćwiczeniom w rozszerzaniu ułamka i wprowadzimy skracanie ułamka. Możliwość skracania ułamka i sposób skracania opracujemy odwołując się do spostrzeżeń dzieci poczynionych na opisanej lekcji.

Przestrzegam przed błędami metodycznymi

Jaka istotna cecha toku indukcyjnego wystąpiła w opisanym fragmencie lekcji? Dzieci doszły do uogólnienia (do reguły o rozszerzeniu ułamka) na podstawie szeregu przykładów. Spostrzegły w oparciu o konkrety, że większe części ułamka można zastąpić przez części mniejsze, nie zmieniając jego wartości. Porównując zapisy na tablicy spostrzegły, że mianownik i licznik ułamka ulega przy tym pomnożeniu przez tę samą liczbę. Gdybyśmy na podstawie jednego przykładu, rysunku czy modelu, za pomocą pytań wydobyl od dzieci potrzebne sformułowanie, uczylibyśmy je popelniania błędów logicznych. Pokażemy dziecom portret rudowłosego Anglika i doprowadzenie do wniosku, że wszyscy

Anglicy są rudowłosi. Jest takim samym błędem logicznym.

Tego rodzaju błędy w nauczaniu popelniamy stosunkowo rzadko, natomiast popelniamy dość często inny błąd metodyczny przy zastosowaniu metody indukcyjnej. Przedwcześnie żądamy sformułowania uogólnienia. Zdarza się, że do uogólnienia doszło tylko paru uczniom, którzy zgłaszają się do odpowiedzi. Pozwalamy im wypowiedzieć się, każemy powtórzyć innym dzieciom. Takie postępowanie jest równoznaczne z narzuceniem klasie reguły czy definicji. W dodatku nie wiemy, czy treść narzuczonego sformułowania jest dla dzieci zrozumiała, czy nie uprawiamy ciałowioneo werbalizmu.

Uwagi końcowe

Przy indukcyjnym opracowaniu tematu o rozszerzeniu ułamka rozdział o powiększaniu i pomniejszaniu ułamka (§ 33) można opuścić. O tym temacie program nie wspomina. Niektórzy metodycy wysuwają poważne argumenty przeciw powiększaniu i zmniejszaniu ułamka przed opracowaniem mnożenia i dzielenia go przez liczbę całkowitą, czyni to np. zasłużony radziecki pedagog I. Pisarczyk (patrz artykuł umieszczony w czasopiśmie „Matematyka w szkole” nr 4 1953 r. str. 38 „Ob izmieniienii wielichy drobi s izmieniieniem jeho členow”). Należy nadmienić, że w dawniejszych wydaniach obowiązywałego podręcznika ten rozdział był pominięty.

Głównym zadaniem niniejszego artykułu było pokazanie przykładu lekcji prowadzonej tokiem indukcyjnym, lecz doboru tematów lekcji bynajmniej nie był przypadkowy. Pragnę zwrócić uwagę młodych kolegów na konieczność dokładnego jego opracowania. Umiejętność przekształcania ułamków, rozszerzania i skracania będzie potrzebna naszym uczniom w dalszej nauce przy wszystkich działaniach na ułamkach. Opraco-

wanie tego tematu uzupełniamy jeszcze dwukrotnie.

Po wprowadzeniu drugiej interpretacji ułamka (§ 39) postawimy klasie zadanie: „Dlaczego mnożąc licznik i mianownik ułamka przez tę samą liczbę otrzymujemy ułamek równy danemu?” To samo zadanie postawimy po opracowaniu dzielenia ułamka przez liczbę całkowitą (§ 40). Odpowiedź w pierwszym wypadku brzmi: „Jeżeli dzielna i dzielnik pomnożymy przez tę samą liczbę, iloraz nie zmienia się”. Odpowiedź w drugim wypadku brzmi: „Wykonaliśmy dwa przeciwne działania, podzieliśmy i pomnożyliśmy ułamek przez tę samą liczbę — wartość ułamka nie zmieniła się”.

Przekształcanie ułamków, zwłaszcza skracanie, sprawia niektórym dzieciom trudność, wymaga więc stałego ćwiczenia. Warto zatem zadania oparte na przekształcaniu ułamka włączyć do „ślabzego repertuaru” ćwiczeń pamięciowych.

E. KUCZEWSKA
Gdynia

Dyskutujemy o harcerstwie

Kłopoty z seminariami

NIKT chyba nie wątpi, że obok różnorodnych form podnoszenia poziomu pracy przewodników drużyn harcerskich na czoło wysuwa się comiesięczne seminarium. Oczywiście dobrze omówione i poprowadzone, bez merytorycznych i organizacyjnych błędów. Jeżeli jest przeciwnie, sprawa chybila celu. A tak właśnie było u nas.

Do Wydziału Oświaty w Jarocinie, woj. poznańskiego, zaledwie 3 dni przed terminem dotarł program seminarium na październik. Wskazówka do jednego z punktów programu brzmiała: przygotowanie do ogniska należy opracować z instruktorem jez. polskiego.

Co począć? Podinspektor szkolny odpowiedzialny z ramienia Wydziału Oświaty za pracę harcerską ma właśnie dwudniową odprawę w Poznaniu w ciągu tych trzech dni. Odwołać się do doświadczeń najlepszych przewodników drużyn już się nie zdąży, instruktor jez. polskiego w PODKO nie podejmuje się sam opracować programu ogniska. Czas krótki, a nikt nie chce spłycać zagadnienia. Sprawa trudna. Wreszcie w przeddzień, dzięki pomocy instruktora jez. polskiego i polonistki ze Szkoły

Nr 1 w Pleszewie, udaje się opracować temat ogniska: „Mój ulubiony bohater”. Czy tak powinno być? Czy Ministerstwo nie może trochę wcześniej przysłać wytycznych i instrukcji?

Nasze seminarium, zgodnie z otrzymaną instrukcją, przewidywało około 6 godzin na dyskusję nad referatem tow. Balcerzak poświęconym zagadnieniu z XV Plenum. W innych powiatach planowano na tę dyskusję nawet 8 godzin. Czy jednak dyskusja może dać pomyślne rezultaty, jeżeli większość uczestników to przewodnicy, którzy dopiero zaczynają pracę? Wszyscy oni czekali nie na szerokie omawianie poszczególnych problemów, ale przede wszystkim na praktyczne zajęcia, na to, by poznać różne formy i metody pracy. Należałoby np. zaplanować i przeprowadzić gry terenowe, przykładową zbiórkę zastępu itd. Ale tego właśnie nie przewidywała instrukcja.

Pracy przewodników drużyn harcerskiej nie podnieśliśmy na wyższy poziom, jeżeli nie zmienimy dotychczasowego systemu prowadzenia naszych seminariów.

IRENA KRÓLÓWNA
Jarocin

Bojaczki harcerskie

WIELE boli mnie spraw i chcę je krótko zasygnalizować.

Tyle mówi się o uatrakcyjnieniu zajęć harcerskich, zapominając, że niektóre formy znajdują się niemal „pod ręką”. Np. zdobywanie sprawności. Byłoby to pociągające dla dzieci, zachęcające je do wykonania jakiejś pracy, budziłoby do niej zamilowanie. Należałoby zatem opracować normy zdobywania różnych sprawności, powiązać je z ciekawą tematyką. Myślę, że jest to wdzienne zadanie dla ZG ZMP.

Ważna następnie rzeczka dla podniesienia poziomu pracy harcerskiej jest opracowanie a potem wprowadzenie w życie rozmaitych form wyróżnień i różnych stopni kar organizacyjnych. Wydalenie z organizacji harcerskiej jest niecelowe i nie odnosi odpowiednich skutków, co jest zrozumiałe. Musimy bowiem wychowywać dzieci, a tego nie można dokonać jednym ciosem — poprzez wydalenie. Domagamy się zatem ustalenia gradacji wyróżnień i kar, które pomogą nam odpowiednio urabiać naszych harcerzy.

O poziomie pracy harcerskiej decyduje też w wielkim stopniu sprawa odpowiednich kadr. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że liczni przewodnicy drużyn harcerskich nie posiadają dostatecznego przygotowania. Wiele z nich, mimo przeszkolenia na różnych kursach, ma zaledwie mgliste pojęcie teoretyczne o pracy z dziećmi. Toteż nie dziwne, że w praktyce stają się oni bezradni. Ludzie ci nie zdająłby jeszcze „rozsmakować się” w pracy z dziećmi, nie znają ich psychiki, zainteresowań i zamiłowań. Tacy ludzie sami się męczą w swojej pracy, męczą również i znużają dzieci referatami, odczytami, pogadankami, pozbawionymi wszelkich form atrakcyjności.

Moim zdaniem, na stanowiska przewodników drużyn harcerskich oraz instruktorów w instancjach zetempowskich powinno się powoływać przodujących nauczycieli, mających za sobą co najmniej dwa lata pracy pedagogicznej. Winni to być ludzie, którzy pokochali pracę z dzieckiem.

TADEUSZ DOBOSZ
Kielce

Do tej pracy niezbędne jest zamilowanie

JESTEM wychowawczynią klasy VI w szkole ćwiczeń. Chciałam harcerzom swojej klasy pomóc na początku roku w układaniu planu pracy, ale niestety, dzieci nie wiedziały, jakie będą „wytyczne” i co będą robić. Przewodniczką drużyny — także nie wiedziała. To mnie bardzo zaniepokoiło.

Potem trzeba było przygotować „zbiórkę sprawodawczo-wyborczą”, potem przyrzeczenie harcerskie. Przewodniczką mało się tym interesowała i niewiele umiała pomóc, przerzucała to wszystkim na wychowawców. Wobec tego ja przygotowywałam i zbiórkę, i przyrzeczenie, a przewodniczką je przeprowadzała. No, cóż, przewodniczką jest młoda, należy jej pomóc — myśleliśmy. Ale... gdzie szkolna organizacja ZMP? Przecież to Liceum Pedagogiczne. Gdzie są przewodnicy zastępow? Czy praca z harcerzami z ćwiczeniówki nie powinna być dla nich poważnym przygotowaniem do zawodu? A jeśli tak, to przewodniczką drużyny powinien umieć kierować ich pracą, instruować.

Zaczęłam czytać literaturę pedagogiczną, szukając wskazówek o pracy organizacji harcerskiej i oto w książce pt. „Praca wychowawcy klasowego” (pod redakcją Rudnika) znalazłam opis pewnej gry, którą przystosowałam do warunków naszej szkoły. Gra polegała na tym, że 10 ogniw miało „wyruszyć” z Polski różnymi szlakami poprzez kraje, państwa, góry, morza itp., by „spotkać się” w Leningradzie w rocznicę Rewolucji Październikowej. Zabawa przyjęła pozory prawdziwego zdarzenia i wyglądało, że naprawdę jedziemy do Leningradu. Wśród dzieci zapanował wielki entuzjazm. Niektóre ognia zrobiły albumy z przebiegu podróży i podzieliły się swoimi wrażeniami na apelu porannym. Ale gra nie została ukończona... bo nie wszystkie harcerki „dojechały” do celu i „nie było” ogniska o Leningradzie. Cel gry był jasny, niestety, nie dla przewodniczek. Pomimo dobrego rozpoczęcia zaprzępać oia rezultaty i nie wykorzystywała jej gry.

Jest po prostu widoczne, że przewodniczką nudzi się na zbiórkach, a razem z nią dzieci, które pragną jak najprędzej iść do domu. Ale dlaczego? Czy może to tylko brak umiejętności? Umiejętność można przecież uzupełnić. Oto mam przed sobą czasopiśmo „Drużyna”. Przecież to listy skarbiec pomysłów i wielka pomoc dla przewodniczek. Są tam gry, wiersze, a nawet piosenki, inscenizacje i pomysły ognisk. A nasze harcerki już 4 lata należą do organizacji, ale ani razu nie miały ognisk!

Mam jednak i zastrzeżenia pod adresem „Drużyny”. Jeżeli chodzi o melodie

i słowa piosenek, to nadają się one na wielkie i poważne uroczystości. A co śpiewać przy ognisku? Czy koniecznie o traktorze i kielni, a dlaczego nie o lesie, ptakach i samym ognisku, dlaczego nie o sportcie, o wędrowności? A w czasie marszu tak by się zaspiewało coś wesołego „pod nogę”...

Poszukajmy przyczyn złej pracy naszej przewodniczek. Nie ma ona entuzjazmu do pracy i miłości do dzieci — a przecież jest absolwentką Liceum Pedagogicznego o „natchnieniu harcerskim”.

W Liceum Pedagogicznym o „natchnieniu harcerskim” winna się — moim zdaniem, znaleźć ta młodzież, która poprzednio na terenie szkół podstawowych aktywnie pracowała w organizacji harcerskiej.

NIE jest rzeczą łatwą znaleźć dobry przykład pracy drużyny harcerskiej. I bynajmniej nie dlatego, że kierownik lub wychowawcy niejednej szkoły nie troszczą się o jakość tej pracy. Owezem, interesują się nią, pomagają, radzą, są niejednokrotnie bardzo zyciwi. Ale wszystko rozbija się o pewną, niemal nie do pokonania w ich zakresie, przeszkodę. A jest nią w wielu wypadkach osoba samego przewodniczką drużyny harcerskiej.

Z dobrym prowadzeniem drużyny harcerskiej nierozdzielnie wiąże się sprawa odpowiedniej rekrutacji przewodników. Sprawa ta, moim zdaniem, nie została do tej pory należycie przemysłana i dlatego w skutkach sąła się niekiedy szkodliwa.

Wielu przewodników jest nieodpowiednich, zupełnie nieprzygotowanych do pracy, nie znających i nie lubiących dzieci i szkoły. Ludzie ci znaleźli się w szkole przynajmniej z powodu, że nie potrafili wywiązać się ze swych zadań nie tylko w słowach, ale i praktycznie. Na naszym terenie jest tak, że instruktorem został nauczyciel, który według opinii kierownika i nauczycieli tamtejszej szkoły, bardzo słabo pracował. Wyznająć potem pracę harcerską w szkole oceniał ją ujemnie, ale nigdy nie powiedział, mimo naszych prób, jak powinno się przeprowadzić zajęcia.

W związku z omawianym zagadnieniem proponuję, by instruktorem prac harcerskich zostawał najlepszy przewodnik drużyny, po wykazaniu się dobrą pracą. I by przynajmniej w ciągu jednego roku nie zmieniano go i nie przenoszono gdzie indziej, gdyż płynność kadr w ZP ZMP jest dla szkół bardzo niekorzystna.

Sądzę, że nie pomylił się zbytnio twierdząc, że do Liceum Pedagogicznego o „natchnieniu harcerskim” uczęszcza młodzież, która nie zawsze miała coś wspólnego z harcerstwem, a tylko znalazła się tam na skutek „podziału administracyjnego”. A teraz, czy słuszne jest takie podejście do tej ważnej sprawy ze strony komisji? Życie pokazuje, że — nie.

Stawiam jeszcze jedno pytanie: jak zapatrują się na te sprawy władze ZMP? Dzielnicę pomaga naszej szkole delegując do nas... absolwentkę naszego Liceum, która sama będąc uczennicą nie widziała właściwej pracy harcerskiej w Szkole Ćwiczeń. Wydaje mi się, że trzeba o tym pomyśleć.

M. POLAK
Kraków

...oraz przygotowanie pedagogiczne

Wielu stojąc na stanowisku, by na przewodników powoływano najlepszych nauczycieli z 2 — 3 letnią praktyką. Na to otrzymaliśmy odpowiedź ze strony Wydziału Oświaty: „Nie rozumiecie sprawy, gdzieś w szkole, chcecie ze szkoły zabrać najlepszych nauczycieli”. A ze strony ZMP również protest: „Nie chcecie wprowadzić do szkoły nowych ludzi z zapalem i z entuzjazmem”.

Wysuwając sprawę rekrutacji przewodników drużyn spośród kadr nauczycielskich, nie chcę przez to powiedzieć, że wszyscy przewodnicy nie-nauczyciele źle pracują, ale dobrze pracujących nie widziałem, a przecież widziałem ich wiele.

Chcę również poruszyć sprawę instruktorów harcerskich przy Zarządach Pow. ZMP. Ponieważ przewodnik drużyny harcerskiej i szkoła oczekują od nich pomocy, wobec tego muszą to być ludzie, którzy potrafili wywiązać się ze swych zadań nie tylko w słowach, ale i praktycznie. Na naszym terenie jest tak, że instruktorem został nauczyciel, który według opinii kierownika i nauczycieli tamtejszej szkoły, bardzo słabo pracował. Wyznająć potem pracę harcerską w szkole oceniał ją ujemnie, ale nigdy nie powiedział, mimo naszych prób, jak powinno się przeprowadzić zajęcia.

W związku z omawianym zagadnieniem proponuję, by instruktorem prac harcerskich zostawał najlepszy przewodnik drużyny, po wykazaniu się dobrą pracą. I by przynajmniej w ciągu jednego roku nie zmieniano go i nie przenoszono gdzie indziej, gdyż płynność kadr w ZP ZMP jest dla szkół bardzo niekorzystna.

K. BRDA
woj. bydgoskie

noworoczna

Prenumeratora kwartałna — 5,80 zł, półroczna — 7,20 zł, roczna — 14,40 zł. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Głosu Nauzuczyielskiego” przysyłać tylko urzędy pocztowe oraz listonosze wsielsy i miejsky do dnia 10 każdego miesiąca na miesiąc następny i okresy dalsze. Zakłady Graf. Dom Słowa Polskiego, G. 100, kł. VII, form. 168 — 126 grm. Nakł. 7000, 22/C, 8-B-168